

Redaktor naczelny: Dr. LEKSANDER VOGEL.

Biurowy redakcyjny: ul. Kopernika 1. 7. I. piętro otwarte od godziny 10 rano do godz. 1 w południe.

Biurowy administracyjny: ul. Kopernika 7. parter (sklep), otwarte od godz. 8 rano do 7 wieczorem bez przerwy.

PRZEDPŁATA NA "GAZETĘ NARODOWĄ" wynosi:

na miesiąc: 1 zł. 50 ct. 3 zł. kwartalnie 4 zł. 50 ct. 6 zł. 7 zł. 50 ct. półrocznie 9 zł. 13 zł. 15 zł.

Numer kosztuje 6 ct.

GAZETA NARODOWA

wychodził w dwóch wydaniach: dla Lwowa o godzinie 8 rano - dla prowincji o godzinie 7 wieczorem.

OGŁOSZENIA I PRZEDPŁATE przysługują: we Lwowie: Administracja "Gazety Narodowej" ul. Kopernika 7; w Paryżu: C. Adam Chibrowski...

CENA OGŁOSZEŃ: ogłoszenia zwykłego na jednostronny wiersz drobnym drukiem lub jego miejsce 10 ct. - Nadsyłanie za wiersz lub jego miejsce 80 ct. - Glas publiczności za wiersz lub jego miejsce 60 ct. - Prywatna korespondencya 8 ct. od wiersza.

Listy parlamentarne.

Wiedeń 5 grudnia.

(Sytuacja wyjaśniona. - Walki o narodowe uniwersytety.)

Od poniedziałku znajdowały się wszystkie kłopoty parlamentarne w niezwykłym wzburzeniu, z powodu pogłosek o bliskim niby i nieuniknionym rozwiązaniu izby. Chociaż posiedzenie izby miało odbyć się w tym dniu dopiero popołudniu, już od rana rojno było i gwaro w parlamencie i we wszystkich grupach o niczem innym nie mówiono, jak tylko o rozwiązaniu izby.

Wiadomo już czytelnikom "Gazety Narodowej" z telegraficznych doniesień, jak z tej trudności wybrnięto - mianowicie, że całe posiedzenie izby wypełniły i zw. "ciche msze" to jest od czyteliwian odpowiedzi na interpelacje przez ministrów, czego nikt nie słucha oprócz bezpośrednio interesowanych interpelantów, gdy tymczasem starszyzna klubów ciągle obradowała u prezydenta. Nareszcie po trzygodzinnym rozprawach zgodzono się tam na to, żeby poniedziałkowe posiedzenie zamknąć przed przystąpieniem do porządku dziennego, tj. przed rozpoczęciem rozprawy nad związkami rolników, a na pierwszym miejscu wtorkowego porządku dziennego postawić prowizoryum budżetowe. P. Jaworski wniósł w stosownej chwili zamknięcie posiedzenia i wniosek ten izba znaczną większością uchwaliła.

Wiadomo, że na wczorajszym posiedzeniu Izba ukończyła rozprawę wstępny nad prowizoryum budżetowym i przedłożenie przeszło przed komisjami, niż się spodziewano. I pomimo, że wszystko szło rządowi według jego życzenia jak z płatka, bo nawet Alldeschersy cofnęli swój wniosek o wyrażenie oburzenia Anglii za wojnę z Boerami, co groziło dyskusją antinieemiecką i dla nieodpuszczenia do niej, rząd był zdecydowany parlament rozwiązać - utrzymując się uparczywie pogłoski o rozwiązaniu izby.

cję z potępieniem takiego sztucznego nacisku ze strony rządu na parlament.

Rząd zmiezał jednak. Tłomaczono to według maksy, że kto milczy, ten przynajmniej.

Wczoraj rozpoczęli się w komisji budżetowej rozprawy nad prowizoryum budżetowym. Czesi wystąpili znowu z wielkimi mowami, pomimo, że przed dwoma tygodniami mieli sposobność do zaznaczenia swojego stanowiska we wielkiej rozprawie przy pierwszym czytaniu budżetu. W toku dyskusji zauważył jeden z czeskich mówców, że prezydent ministrów dr. Koerber jest nieobecny. Żądał więc, ażeby go zaprosić telefonicznie. Dr. Koerber odpowiedział, że zajęcia urzędowe nie pozwalają mu wydzielić się z biura. Wówczas zażądał Czesi odroczenia posiedzenia komisji do popołudnia i ażeby na to posiedzenie zaproszono ponownie telefonicznie dra Koerbera.

Zaraz gruchnęły w parlamencie i po za parlamentem wieści, że dr. Koerber zerwał niby stosunki dyplomatyczne z parlamentem, bo nie chce już nawet pojawić się w komisji budżetowej, pomimo natrączywych zaproszeń.

Popołudniu przyszedł atoli do komisji dr. Koerber, widocznie niekontent z wywieranego na niego przymusu. Czeski poseł Forst powitał go zaraz całogodziną mową, w której mu doradzał, ażeby podał się do dymisji.

Zabrał głos dr. Körber. I co powiedział? Przedewszystkiem zaznaczył, że nie spodziewał się przy tak prostej rzeczy, jak prowizoryum budżetowe, dyskusji politycznej, którą w tym wypadku za zupełnie zbędną uważa. Co się zaś tyczy pogłosek o zamiarach rządu rozwiązania izby, zaznaczył, że przedewszystkiem byłby rząd nie wniósł projektu ustawy o prowizoryum budżetowe na trzy miesiące, gdyby zamierzał rozwiązanie izby, zaprowadzenie absolutyzmu itd. ponieważ w takim razie na uchwaleniu prowizoryum budżetowego oczywiście niechy mu nie zależało. Rząd chce utrzymać prawidłowe stosunki konstytucyjne, chce utrzymać parlament i parlamentarizm, ale gdyby parlament nie stanął na wysokości swoich obowiązków, to rząd nie miał, że wówczas postanowienia jego zarządzące zapadłyby szybko. Rząd groźby rozwiązania parlamentu nigdzie nie wypowiedział, a jeżeli rozpęciły ją niektóre dzienniki, rząd za to odpowiedzialny być nie może.

Tym sposobem sytuacja wykłarowała się, a mianowicie rzucano całą odpowiedzialność na prasę półoficyjalną, jakoby na własny nacunek rozpęcała wieść o bliskim rozwiązaniu izby. Na tem posiedzeniu ukonczyła komisja budżetowa obrady nad prowizoryum, które też przyjdzie na porządek dzienny piątkowego posiedzenia izby.

Na razie "naglące" wnioski dotyczą tylko utworzenia nowych uniwersytetów słowiańskich: słowacko-chorwackiego w Lublanie, i ruskiego we Lwowie. Oprócz tego za kulisami prowadzi się forsowne rokowania w sprawie utworzenia uniwersytetu czeskiego na Morawie, a nadto włoskiej i dla nieodpuszczenia do niej, rząd był zdecydowany parlament rozwiązać - utrzymując się uparczywie pogłoski o rozwiązaniu izby.

ickich, odbytej niedawno we Wiedniu, ażeby w Salzburgu założył wolny uniwersytet katolicki za pieniądze składowe. Na przekór więc biskupom podnoszą liberali niemieccy żądanie założenia w Salzburgu państwowego uniwersytetu. Dziwny to zaiste sposób czynienia na złość.

Kto jest nerwowo?

Wiedeń 5 grudnia.

"Obmenery" stronnictwa niemieckiego i prasa niemiecka od kilku dni operują nowym "sloganem": "Pan Koerber nerwowo!"

"Pan dr. Koerber jest nerwowo, dlatego stracił cierpliwość, a ponieważ stracił cierpliwość, odgraża się parlamentowi, a ponieważ się parlamentowi odgraża, posłowie wprawdzie się nie boją, ale przecież są niepewni - no i dla tych wszystkich przyczyn, prace parlamentu ani kroku naprzód nie postępują!"

Tak rozumują "Obmenery".

Jak już na samym wstępie zauważyłem - zarzut nerwowości uczyniony premierowi i całemu szereg wyśnuwany z tego wniosków, nie jest niczem innym, jak nową serią aforyzmów politycznych, na których zasadza się cała polityka wewnętrzna kilku lat ostatnich, odkąd Niemcy i prasa niemiecka sterują w swe ręce uchwyć. Dziwny to zaiste objaw, że Niemcy, słynący z zębistych i pedantycznych, jako przywódcy polityczni - w naszym parlamencie przynajmniej - okazali się powierzchownymi i płytkimi.

Dla nich każdy problem polityczny - to kuplet, który tem większy znajduje poklask tłumów i tem jest popularniejszym, im bardziej wyśzlifowaną ma pointę.

To też od chwili, kiedy gabinety zbliżyły się do stronnictwa lewicy i przywódcom pozwoliły rządzić jak szarym gęsiom, posuwamy się od aforyzmu do aforyzmu, od pointy do pointy - przychem atoli parlament grzęźnie w błocie, coraz głębiej i głębiej.

Program z Zielonych Świąt, niemiecki język państwowy, parlament bez stałej większości, gabinety czysto urzędnicze, wyzwanie się zasadniczych programów i postulatów partyjnych (t. zw. Zurückstellen) bezcelne Los von Rom Schoenerera i sztabackie "kalendary" p. Stuerzgha - oto hasła, aforyzmy i pointy polityczne Niemców, które rządy lat ostatnich albo patronowały lub nawet dawały im wręcz swoje placet i pod groźbą zarzutu lekceważenia, "koniecności państwowej" ślepo w nie wierzyć nam kazano.

Najświeższym hasłem jest: nerwowość pana Koerbera, która przynajmniej to ma do siebie, że skutki jej premier gabinetu na własnej odczuwa skórce.

Nas hasła Niemców nigdy nie oliwowały nigdy trzeźwego sądu naszego o każdorazowym położeniu parlamentarzem nie korumpowaliśmy i zawsześmy je brali pod skalpel. To samo uczynić chcemy z tym nowym wykwestem niemieckiej logiki politycznej i zastanowić się nad kwestją: „kto jest nerwowo?”

Czy nerwowym jest pan Körber, który rządy zainaugurował akcją ugodową pomiędzy Czechami i Niemcami - który celem usunięcia oporu Niemców, wyrzekł się stałej, naturalnej w naszej izbie, wypróbowanej, powolnej dla każdego rządu, zdolnej do poświęceń dla państwa.

tradycyjnej większości parlamentarnej, - który „zneutralizował” prezydyum z bezsprzecznych w szerszym zakresie dla powagi tegoż i lekceważeniem do pewnego stopnia woli większości posłów, który konferował i pertraktował nietylko z każdym stronnictwem, lecz niemal z każdym posłem, - który wreszcie hojną ręką sypnął miliard na cele gospodarcze, aby po wszystkich tych zabiegach i trudach nawet budżetu na czas nie otrzymał, - czy też nerwowym jest parlament a raczej stronnictwa lewicy, które razem ze swoją prasą teraz p. Körberowi gorzkie czynią wyrzuty?

Z góry zaznaczyć musimy, że bynajmniej nie mamy zamiaru podejmować obrony polityki p. Körbera. Przeciwnie. Podnosiliśmy wielokrotnie na tem miejscu, że poświęcenie większości parlamentarnej, oddanie prezydyum izby w ręce ludzi bądźto zadani swemu nie sprostałym, lub nie posiadającym zaufania nawet własnego stronnictwa, protegowanie nienaturalnego wpływu mniejszości parlamentarnej na kierunek polityki i bieg spraw parlamentarnych, uważamy raczej za dezorganizację parlamentu, aniżeli za jego sanację.

Podnosiliśmy, że proklamowanie programu gospodarczego w jaskrawym przeciwstawieniu go do rozwiązania spornych kwestyj narodowościowych, przedstawia niebezpieczeństwo, gdyż zamiast przyzwyczajad i wychować niejako stronnictwa parlamentarne w przekonaniu, że kwestya narodowościowa w Austrii musi być wprawierw rozwiązana, zanim pomyśleć będzie można o normalnych stosunkach w życiu publicznym i politycznym, przekonanie to nietylko systematycznie i świadomie przytłumiono, lecz żywiono i pielęgnowano nadzieje pokonania jednej narodowości przez drugą i pozwalano rozwijać się barbarzyńskiej teorii o „pośledniejszych narodowościach”.

Mimo to twierdzimy, że nowy wysłanek „obmenery” niemieckiego o nerwowości p. Körbera nietylko jest niesłusznym i krzywdzącym, lecz jest hasłem nieuczciwym, obliczonym na zamaskowanie ich własnej nieuczciwości i niemiłosiernego krachu ich dotychczasowej polityki. Nie p. Körber jest nerwowym. Nerwowymi są pp. Stürzkhi, Kaisery, Pergelty i towarzysze, z których każdy uwija się, którzy ustawicznie na własną rękę zwalają konferencje, ogłaszają manifesty, dekretują porządek dzienny Izby, inaspirują „blat” i drukują komunikaty.

Oni wiecznie czynią wnioski, stawiają warunki i żądania - oni rządzą! Od dwóch lat z góry, prześlądając swoją żywicieli biurokracyczne gabinety, na krok nie odstępują od ministrów, jak dyabł od grzeszącej duszy, oni to brutalnymi i niesgarbnymi rękami chwycyli parlament za gardło, dławią go i duszą.

Pan Koerber jak człowiek zdolny i myślący, widząc skutki tej nieudzielonej opieki, opamiętał się i cofnął - na chwilę.

I ożół dławicielei parlamentu, wrogów parlamentarnych instytucji i urzędów ogarnął strach i niepokój.

Może bowiem p. Koerber, wyrwawszy się z objętych tych bezwzględnych opiekunów, odzyska swobodę ruchów i myśli, i sądu - może przejrzy i gotów z tego poznać przyczynę! Może zresztą i ludność się opamięta, może i ta pozna dokąd ją wybrańcy prowadzą, może i ona się - cofnie!

Możem pogrzebaną została serbska sława, serbskie państwo i jego potęga. Z tych kilku rysów możemy poznać, czem był dla Czarnogórców Piotr II jako władca narodu i działacz polityczny. Przypatrzmy się teraz działalności księcia na polu piśmiennictwa ojczystego.

Siłą swego talentu i genialności zawdzięcza Niegosz Piotrowi mzeum. Jako pieśniarz pozostał on sobie u narodu sławę nieśmiertelną i wdzięczność wszystkich pokoleń. Przed nim ani po nim nie wydała Czarnogóra większego poety. Pod względem głębokości myśli poetyckiej, siły zapadu i piękności formy stoi Niegosz wyżej od genialnego, największego po nim wieszczu serbskiego, Branka Radiszewicia i talentowanego swego nauczyciela, S. Milutinowicia. Jako 17 letni młodzieniec napisał on po dziesięć bardzo popularną pieśń „Walka Rusi z Turkami”. W r. 1833 powstał poemat „Pustyniak cetinski”, w latach następnych: „Svobodiada”, „Misao” (Myśl), „Lucza Makrokosma”, „Stiepan Mali” (dramat w 5 aktach) itd. Na wytyśnię sławy stanął Niegosz po napisaniu w 4 lata przed śmiercią genialnego utworu „Gorzki Wienac” (Wieniec). Krytyka współczesna i późniejsza uznawa w autorze tego poematu człowieka wielkiego, płomiennego patriotę i talentowanego poety narodowego. „To dzieło - pisać wybitny myśliciel serbski st. Nowakowic - będzie stanowiło wieczysty pomnik wielkiego daru poetyckiego nieśmiertelnego wład-

Aby więc grożące odwrócić od siebie niebezpieczeństwo, aby się utrzymać na przemocy i gwałtem zajętych postępkach pełniemi gwarantami wszystkim ciążą piasek w oczach i nowe dla siebie i organów swoich wynaleźli hasło: Pan Koerber nerwowo! (-6)

Ruski uniwersytet.

Bardzo cenne i zajmujące w tej sprawie uwagi zamieszcza Czas w korespondencji wiedeńskiej. Czytamy tam:

Sprawa ta traktowana będzie w Izbie na tle naglącego wniosku p. Romanczuka i równolegle z wnioskiem słowiańskim o uniwersytecie w Lublanie. Nie wiem, jaka na posiedzeniu Kola polskiego zapadła uchwała, sądzę jednak, że skoro na razie tylko o nagłość idzie, Kolo ani w jednym, ani w drugim wypadku za nagłością głosować nie może. W żadnym parlamencie świata nie przyjdzie nikomu na myśl w nagłym wniosku domagać się założenia uniwersytetu, lub chociażby jednego fakultetu. Przymińmy sobie tylko, jak długo zabiegał kraj cały o fakultet medyczny we Lwowie, a jednak Kolo polskie nie uciekało się aż do naglących wniosków. Nagle, w wyjątkowych wypadkach, wyłonić się może potrzeba nowej szkoły ludowej, ale nigdy uniwersytetu. Ciężko zwinili ci, co brnęli do młodzieży ruskiej tak, jak gdyby kwestya uniwersytecka dała się z dnia na dzień rozwiązać - a dodaję z góry, że nie czynił tego ruscy posłowie. Z ust jednego z posłów ruskich słyszałem, że studenci ruscy wyrażali przekonanie, że byle „przerzad” trochę rząd i parlament, a jutro uniwersytet ruski będzie otwarty. Wynaję dom, postawiać ławki i katedry, zawiesz sztyl - oto i uniwersytet gotowi! Kto i jak będzie wykladał - mniejsza o to, byle wykladał po rusku.

Zajmującym jest stanowisko, jakie zajmują w tej sprawie ci polscy słowianości, którzy w stosunku na Rusi patrzą przez okulary, zamknięte łzawemi dumkami ukraińskimi i wszelakiego rodzaju poezją. Kto jak kto, ale słowianości z pewnością sprzeciwiać się powinieli założeniu odrębnego uniwersytetu ruskiego. Rozumiam, że domagali się Czesi uniwersytetu, by wyswolic się z pod wpływu niemieckiego; rozumiam z tego stanowiska także żądanie Słowenów, nie wdaję się zresztą w ocenę realnych warunków - ale inaczej przedstawia się sprawa, skoro idzie o kraj, zamieszkały przez dwa ludy słowiańskie.

Nie zaszkodzi, jak sądzę, poufności obrad Kola, jeśli przytoczę, co w tej sprawie powiedział poseł Grek, a co przez całe Kolo zostało przychylnie przyjęte. Stanął on mianowicie na stanowisku, że sprawie słowiańskiej zaszkodzą tylko może rozdziel wszystkie, bo usunie wszelki kontakt pomiędzy młodzieżą, a co najgorsze, stworzy dwa odrębne światy, które obok siebie żyją, jednak nawzajem nie rozumieją. Umyślnie przytoczyłem głos pos. Greka, bo jego Rusini sami chyba za wroga swej narodowości poczytywac nie zechcą.

Słowicy, chcąc korzystać z wyższego wykształcenia, uczyć się muszą w zakładach niemieckich, bo największe słowianoństwo nie potrafi Słowenów do zrozumienia odczytać polskich lub czeskich. Rusinom jednak język polski

Piotr II. Niegosz

książę-poeta czarnogórski.

Półwiekową rocznicę śmierci jednego z najlepszych władców i największego z pieśniarzy: Piotra II Piotrowicia Niegosza święci dziś dzielnicy lud czarnogórski.

U stóp góry Łowczena, we wsi Nieguezach, leżącej w połowie drogi między Cetynią a Kotorem, ujrzał w r. 1813 światło dzienne ks. Niegosz, potomek dynastji, która od połowy XVIII dzierżyła władzę nad małym księstwem czarnogórskiem. Kształcił się z razu pod kierunkiem swego dziada, władcy Piotra I, a nadto poety serbskiego, S. Minutinowicia. Jako 17-letni młodzieniec objął Niegosz po dziadku ster władzy nad Czarnogórą, nie bez słuszności nazywana „serbską Spartą”. Zwyczajem tamtejszym nowemu władcy poruczone też władzę kościelną.

Oplakane było położenie Czarnogórców w chwili rozpoczęcia rządów Piotra II. Odwieczne, a do owej pory nienastające walki z Turkami pochłaniały całe ich życie. Świat szerszy był im prawie nieznanym; nie wiedziali zgola, co się działo poza granicami Czarnogórców. Każdy Czarnogórcz uważa siebie za piastuna i obrońcę serbskiej narodowości i chrześcijańskiej wiary, za stróża pradziadówskich obyczajów i tradycji, za chroniczela czci i świętości narodowych, za szermierza i wiczyżystego wojownika. Jakikolwiek inne zajęcia np. rzemiosła, uważał syn gór Czarnych za uciążliwe i powołaniu, jego przeszłości i wyobrażeniom. Z tego to powodu Czarnogórcz nie zajmował się niczem, co nie miało bezpośredniego związku z „rzemiosłem wojennym”. W rezultacie w kraju tym rozwieliżono się z jednej strony wielkie ubóstwo; nie było żadnego przemysłu ani handlu, - z drugiej zaś strony rozwinął się i utwierdził w narodzie duch chrabrości i heroizmu. Od lat niemowlęcych prawie uczył się każdy Czarnogórcz wladadania orężem i kindzalem, każdy junak starał się swą walecznością i brawurą zjednać wziętość i sławę.

Rzecz jasna, że wśród takich stosunków „milczały muzy”, a ogół pograżony był w ciemność umysłowej. W całym księstwie nie było ani jednej szkoły, nie było sądów, słowem - żadnych urzędów cywilizacyjnych. Skutkiem tego przychodziło częstokroć do wewnętrznych zaburzeń, a nie było ręki, któraby zdolała kres połżyć anarchii. Nie lepszem było też położenie zewnętrzne Czarnogórcy; od południa i wachodu godzili na kraj Turcy, a z drugiej strony eksploatowali tę ziemię Niemcy i Włosi.

Piotr Niegosz zajął się przedewszystkiem uporządkowaniem stosunków wewnętrznych i położył kres walkom i saburseniom domowym i na tem polega wielka zasługa młodego władcy. Następnie zaprowadził sądownictwo i naczelną władzę - senat złożony z 16 członków; dalej wystawił kilka szkół, wprowadził w ruch handel i założył pierwszą w tem państewku drukarnię w Cetynii. Dalej ustanowił złoty medal zasługi z popiersiem Miłosza Obilicia itd.

W stosunku z zagranicą starał się młody władca usilnie o uznanie przez Turcyę i resztę Europy niezawisłości księstwa. Zabiegi jego uwienczone zostały pomysłnym skutkiem. W r. 1838 zawarł Niegosz pokojowy układ z wizerem hercegowińskim, skutkiem czego Turcyca po raz pierwszy uznała niezawisłość Czarnogórców. Do uznania tego przychyliła się następnie Austria i reszta państw europejskich. Czarnogóra obejmuje 80-4 kwadr. mil geograficznych. W oym czasie liczyła około 80.000 mieszk., czwarta część stała pod bronią, nosząc nazwę „wojska narodowego”. Straż przybożną księcia stanowi stu jeźdźców, oraz 400 gwardzistów. Niegosz pozostawał w do-brych, przyjacielskich stosunkach z serbskim księciem Miłosezem Obrenowiczem, a potem z ks. A. Karadzherdżowiczem. Niegosz marzył o wskrzeszeniu sławnego i wielkiego niegdyś królestwa serbskiego, któreby obejmowało Starą Serbię, Bośnię, Herzegowinę i Macedonię, oraz Kosowe Pole, na

którem pogrzebaną została serbska sława, serbskie państwo i jego potęga. Z tych kilku rysów możemy poznać, czem był dla Czarnogórców Piotr II jako władca narodu i działacz polityczny. Przypatrzmy się teraz działalności księcia na polu piśmiennictwa ojczystego.

Siłą swego talentu i genialności zawdzięcza Niegosz Piotrowi mzeum. Jako pieśniarz pozostał on sobie u narodu sławę nieśmiertelną i wdzięczność wszystkich pokoleń. Przed nim ani po nim nie wydała Czarnogóra większego poety. Pod względem głębokości myśli poetyckiej, siły zapadu i piękności formy stoi Niegosz wyżej od genialnego, największego po nim wieszczu serbskiego, Branka Radiszewicia i talentowanego swego nauczyciela, S. Milutinowicia. Jako 17 letni młodzieniec napisał on po dziesięć bardzo popularną pieśń „Walka Rusi z Turkami”. W r. 1833 powstał poemat „Pustyniak cetinski”, w latach następnych: „Svobodiada”, „Misao” (Myśl), „Lucza Makrokosma”, „Stiepan Mali” (dramat w 5 aktach) itd. Na wytyśnię sławy stanął Niegosz po napisaniu w 4 lata przed śmiercią genialnego utworu „Gorzki Wienac” (Wieniec). Krytyka współczesna i późniejsza uznawa w autorze tego poematu człowieka wielkiego, płomiennego patriotę i talentowanego poety narodowego. „To dzieło - pisać wybitny myśliciel serbski st. Nowakowic - będzie stanowiło wieczysty pomnik wielkiego daru poetyckiego nieśmiertelnego wład-

cy czarnogórskiego, w niem, jak w zwierciadle odbija się życie i charakter Czarnogórców”.

Piotra II. Niegosza zaliczają tak Czarnogórcy, jak i Serbowie w szereg największych ludzi, jakich ziemia serbska wydała. Był to głęboko myślący umysł, który miał jasny i rozsądny pogląd na świat i życie, który potrafił przeniknąć przyrodę i jej tajemnice, człowieka i jego duszę; był i wiekiem pieśniarzem i gorącym patriotą, a zarazem roztroprnym dyplomata, wreszcie walecznym rycerzem, słowem - człowiekiem, który całe swe życie poświęcił na służbę i pożytek swego narodu.

Z jego śmiercią zakończył się trzy i pół wiekowy okres teokratycznych rządów, okres bohaterkich zapasów walecznych Czarnogórców z Turkami. Przy wstąpieniu na tron zastał kraj pograżony w niewoli i anarchii, a został w go wolnym i wzorowo urządzonym. Piotr II. Niegosz zmarł w 38 roku życia, w Cetynii, w r. 1851. Cześć pamięci dobrego księcia i genialnego pieśniarza!

każdej nie sprawia trudności, co najmniej więc sprawa uniwersytetu ruskiego nie jest nagłą; utrakwizm zaś de facto istnieje i stopniowo rozkłada się i rozszerza. Emigracja studentów ruskich na wszechnice niemieckie w Czerniowcach czy Wiedniu byłaby tylko wodą na młyń niemiecki, bo czyż nie ośmieszają całej wzajemności słowiańskiej ten, kto, żeby nie słuchał wykładów polskich, ucieka się do wykładów niemieckich!

Cała ta agitacja ma jeszcze i to do siebie, że posługuje się fałszem i szery na zewnątrz kłamstwa. Pewni posłowie ruscy, a za ich przykładem młodzież ruska w Wiedniu, opowiadają istnieć cuda o „prześladowaniu“ Rusinów w Galicyi i szerzą opinię taką, że np. zdarza się, iż wytrawni znawców stosunków austriackich, posłów czeski lub niemiecki, w wielkim zdziwieniem, a nawet niedowierzaniem, dowiadują się z ust polskich, iż potowa szkół ludowych w Galicyi jest ruska, a liczba gimnazjów ruskich najzupełniej odpowiada liczebności stosunkowi pomiędzy kształcącą się młodzieżą obu narodowości.

Obok tych ogólnych i znanych względów, w ministerstwie oświaty, w którym istotnie rządzą się we wszystkim jedynie rzeczowymi względami, podnoszą przeciw tej agitacji przedewszystkiem zarzut, że według dzisiejszego stanu rzeczy, Rusini nie mają absolutnie potrzebnej liczby sił profesorskich. Nie zastępić im brakującej naukowej kwalifikacji, a ministrowie oświaty mają tę właściwość, że z wielkim sceptycyzmem zwracają się do „wielkości“ czysto lokalnych. Umiejętność jest istotnie międzynarodowa, a o rzeczywistym uczonym dowiaduje się świat, chociażby pisał w najmniej rozpowszechnionym języku.

Przypomnę przykład: Kiedy polonizowano przed laty uniwersytet lwowski, nietylko nie brakuło odpowiednich kandydatów na katedry uniwersyteckie, ale okazało się, że nie istniała ani jedna wszechnica niemiecka, w której nie byłoby jednego, lub więcej Polaków profesorów, docentów lub asystentów.

W latach siedemdziesiątych na wszechnicy w Strassburgu, gdzie panował duch pruski, z pewnością nieprzychylny Polakom, zatrudnieni byli jako docenci i asystenci, uczeni tacy, jak Rostański, Wróblewski (fizyk), Grabowski (chemik), Rydygier (dzisiejszy rektor lwowski), Godlewski i inni. Toż samo było we Wrocławiu, Berlinie i innych wszechnicach niemieckich, toż samo w Szwajcaryi, a nawet we Francyi. Nie trzeba więc było „odkrywać“ profesorów polskich, bo świat uczonej dawno już ich był odkrył. Dr. Rostański zanim został profesorem w Krakowie, napisał znakomite dzieło o kryptogramach; Wróblewski znał świat cały z doświadczeń o zgaszczeniu tlenu; Radziszewski wydał całą szereg monografi w języku francuskim — słowem, żaden z nich nie szukał przez katedrę patentu na uczonego, ale jako rzeczywisty uczonej obejmował katedrę. W tem właśnie tkwi różnica, której młodzież, jako taka, nie widzi, a posłowie ruscy widzieć nie chcą.

Czas odnowić przedpłatę na miesiąc Grudzień.

Kronika.

Lwów, dnia 6 Grudnia.

Sprawa Morsklego Uka. Posiedzenie stałej komisji dla sprawy Morsklego Uka, wyznaczone na poniedziałek 9 bm, o g. 5 po południu, odbędzie się w Collegium Ncvum.

Z Budapesztu donoszą, że prezydent sądu apelacyjnego w Lucernie, Rot, wybrany superarbitem w sporze o Morskłe Oko, zawiadomił rząd węgierski, iż mandat swój składa.

Cesarz przyjmował na czwartkowych posuchaniach między innymi tajnego radcę Antoniego hr. Wodzieckiego.

Skutki demonstracji w sprawie wrzesińskiej starają się nieprzyjemnie nam organa pruskie zwrócić przeciw ministrowi dr. Pietakowi, Jenuncyując go, że on popiera te demonstracje, skoro wzięty udział (zawsze każdy minister dla Galicyi uważał sobie to za obowiązek) w uroczystości Mickiewiczowskiej, urządzonej przez Towarz. polskich studentów we Wiedniu „Ognisko“, bo „dochód z tego wieczoru przeznaczony był na ofiary wrzesińskie“ *Voss. Ztg.* podnosząc te sprawy tak daleko idzie, że przypominając, iż gdy włoski minister skarbu wzięty udział w posiedzeniu austriackich irredyentystów w Udine, to włoski prezydent ministrów Crispi telegraficznie polecił mu podać się do dymisy. *Voss. Ztg.* zapytuje tedy hr. Gotuchowskiego i dr. Kowbera, czy tak samo postąpią? Również porusza te sprawy berlińska *National Ztg.* także agitując całym nie studentów przeciw dr. Pietakowi a *Neuste Nachrichten* wzywają rząd pruski do zgniecenia dumy polskiej!

Rada m. Lwowa. Na wczorajszym posiedzeniu poświęcił prezydent żałobne wspomnienie sp. dr. Szaraniewiczowi, b. członkowi rady. Następnie podał dr. Malachowski do wiadomości, że r. Walichiewicz złożył mandat delegata do rady administracyjnej fundacji im. hr. Skarbka.

R. Riedl porużył sprawę zachowania się straży bezpieczeństwa przed zamierzoną pochodem uczniów szkół średnich przed konsulem niemieckim, a w rezultacie wniosł o odwołanie się rady do Kola polskiego w sprawie reorganizacji policji lwowskiej, oraz do namiestnika, hr. Pinńskiego w sprawie nadużyć agentów i żołnierzy policyjnych, mianowicie o uproszenie namiestnika, by się podjął interwencji, celem wdrożenia surowego śledztwa, a ewentualnie ukarania winnych agentów i żołnierzy policyjnych. Wniosek r. Riedla uchwalono.

W dyskusji zabierali następnie głos pp.: Lerski, Markiewicz, Schirmer, Starzewski, dr.

Loewenstein, który żądał, by p. namiestnikowi wymownie przedstawił, iż policja i b.m. dopuszczają się nadużyć; demonstracyjnie pochwała, lecz z drugiej strony uznaje, że postępowanie policji było nieodpowiednie. R. Majerski wyraził nadzieję, że władze szkolne po ojcowsku, poczciwie, serdecznie obejdą się z młodzieżą, oraz zaznaczył, że ofiarą padły przewidziane dzieci, które wysunięto na czoło pochodu.

Dr. Malachowski oświadczył, że na prośbę p. Romanowicza przesłał mu telegraficznie szczegóły zajścia dla użytkownika w Kole polskiem, które się tą sprawą zajęło.

Prezydent u źródeł kompetentnych dowiedział się, że uczniowie nie bito i nie kopano. Naocni zaś świadkowie jak ks. prałat Gnatowski, dr. Ostaszewski-Barański i stud. Jachimecki zeznawali, że policjanci bili i rzucali uczniów o ziemię. Prezydent powołał na tych świadków i oświadczył, że postępowanie policji było naganne, szorstkie i brutalne.

Na dotyczącą interpelację oświadczył prezydent, że gmina jeszcze w styczniu br. wniosła do rządu życzenie przez namiestnika koparty memoriał z oświadczeniem gotowości płacenia 80.000 kor. na utrzymanie policji, był rząd zreorganizował lwowską policję ilościowo i jakościowo. Mimo zabiegów namiestnika i prezydenta sprawa dotąd w Wiedniu załatwioną nie została.

Uchwalono dalej wniosek r. Loewenstein o wyrażenie ubolewania z powodu stanowiska policji i b.m. Uchwalono także do regulaminowego traktowania wniosek r. Janowicza, aby magistrat przeprowadził przegląd tablic z napisami nad sklepami, osobliwie przy ul. Karola Ludwika, Kazimierzowskiej i okolicznych i zarządził, aby usunięto tablice niemieckie, a polecono posługiwac się tylko polskimi.

W sprawie wniesionej na poprzednim posiedzeniu wniosku r. Blumenfelda, aby pozostawiono we Lwowie zakład karny, uchwalono zgodnie z opinią sekcji II i III nie czynić żadnych kroków w tym względzie, a ewentualnie zgodzić się na przeniesienie zakładu do Drobobyczka.

Z porządku dziennego w sprawie zawarcia umowy z gal. Kasą oszczędności i architektem Janowskim uchwalono zawrzeć z p. Janowskim umowę tymczasową, co zaś do dalszej budowy, to ta powierzona będzie p. Janowskiemu w takim razie, jeżeli ją miasto będzie prowadziło we własnym zarządzie. Na ramie polecono p. Janowskiemu przedłożyć kosztorys za cenę 700 koron.

Wreszcie uchwalono opłatę roczną od psów w kwocie 10 koron, oraz dokonywanie przez weterynarza miejskiego 2 razy w roku rewizyi wszystkich psów. Na tem o pół do 10 zamknięto posiedzenie.

Mianowania. Minister oświaty zamianował Olę Barwińska, zastępczynią nauczycielki w żeńskim sem. naucz. we Lwowie nauczycielką szkoły ćwiczeń w tym zakładzie.

Namiestnik zamianował A. Langerę i K. Haczewskiego a punktami budownictwa pierwszego w starostwie w Przemyślu, drugiego w starostwie w Tarnobroczu.

Przeniesienia. Namiestnik przeniósł lekarza pow. dr. Z. Dzikowskiego z Przemysła do Tarnowa, dr. K. Sciborowskiego z Jasła do Limanowej, dr. Włodzimierza Szczepańskiego z Ropczyca do sta. dr. Żukotyńskiego, do Zbaraża do Ropczyca, dr. K. Iwanińskiego ze Skalatu do Przemysła, dr. J. Boręgo z Przeworska do Dolromila; koncepcyjistów sanitarnych: dr. Edwarda Piotrowskiego z Limanowej do Lwowa, dra Leona Fuchsa z Bohorodczan do Zbaraża i dra J. Lubowiedkiego z Tarnowa do Skalatu, asystentów sanitarnych: dr. Al. Godłowskiego ze Strzyna do Bohorodczan, dr. Edm. Kowalewskiego z Rzeszowa do Przeworska, dr. Woj. Kurzyńca z Krakowa do Bochni i dr. A. Kondratowicza ze Lwowa do Złoczowa.

Prasa ruska wobec wystąpienia akademików z uniwersytetu. *Diło* donosi, że kilkuset studentów ruskich wybiera się na naukę w czużynu, napada w obelżywych słowach na społeczeństwo i dziennikarstwo polskie i tak kończy artykuł, żegnający odjeżdżających studentów: „Niech społeczeństwo ruskie tak, jak dotąd z zapałem popierało swą młodzież w jej „borbie“, podobnie i teraz z podwojonym pyrywem popiera jej zadania, niech udzieli poparcia jej krokowi i odezwie się gromem na jej głos. Udających się w obczyznę synów popierać będzie wszelkimi moralnymi i materialnymi środkami.“

Ruslan donosi, że za utworzeniem ruskiego uniwersytetu we Lwowie mieli głosować w Kole polsiem: ks. Sapieha, hr. Szepetycki, Kozłowski, Niementowski, Walewski i Stwiernia; przeciw: wszyscy właściciele, księża, demokraci i reszta posłów. Organ ten p. Barwińskiego nazywa artykuły prasy polskiej w sprawie *czużynu* ruskich studentów z uniwersytetu lwowskiego „karcem nemi łajkami“ i zapewnia, że polską prasę hakatyścyczną opanowała „wścieklna bezsilnej złości“!

Komitet studentów ruskich wzywa akademików, aby wszyscy w przeciagu tego tygodnia wypisali się, uwiadamiając o tem komitet. Nazwiska tych, którzy się nie wypisali, mają być ogłoszone (a to teroryzm!) w gazetach ruskich-Sececyoniści mają zamiar wstąpić do uniwersytetu w Wiedniu, Krakowie i Czerniowcach.

Do piątku po południu 402 studentów, a między tymi 240 alumnów podjęło świadectwa odejścia.

Rusini czerniowieccy odbyli 1 bm. zgromadzenie w sprawie uniwersytetu ruskiego, zwołane przez tamtejszych akademików. W zebraniu uczestniczyły też kobiety. Przemawiał tam między innymi żyd-demokrata Zapler, który w imieniu swych współwyznawców oświadczył, że solidaryzuje się z uchwalonymi rezolucjami, domagającymi się założenia uniwersytetu ruskiego we Lwowie. Odłam tzw. starorusinów nie brał udziału w wiecu.

Allians synistów z Rusinami. W sobotę odbył się komers inauguracyjny stowarzyszenia żydowskich akademików „Ognisko“, którego wydział obecnie jest syonistyczny. Na komers ten przybyła delegacja 30 ruskich akademików reprezentujących „Akademię Hromadę“. Syniści i Rusini toczącował wzajemnie na pomysłność dążeń syonistycznych i ruskińskich, obiecali sobie obopólne poparcie i zawiązali formalny alian.

6 zgromadzeń pod gołym niebem miało zwołać we Lwowie na niedzielę 8 bm. w sprawie wrzesińskiej. Zebrania te nie odbędą się.

Jan Tomczak, któremu — jak donosiśmy — udało się unknąć srogości procesu wrzesińskiego, otrzymawszy skromny zasilek w przy-

dium magistratu, został napadnięty w jednej z gospód, gdzie się chciał posilić, przez kilku uliczników, którzy chcą mu wydrzeć pieniądze, obili go do krwi. Pierwszej pomocy udzieliła mu stacya ratunkowa, poczem odesłano go do szpitala. Złak wyszedł we czwartek, nie mając ani grosza na chleb. Tomczak zgłosił się do naszej redakcyi, gdzie otrzymał datek, odesłaliśmy go następnie do pp. dr. Gostyńskich, którzy z wielką gorliwością zajęli się jego losem, udzielił mu doraźnej pomocy, a dr. Gostyński umiesił go tymczasowo w zakładzie im. Bilnińskich. Adres jego siostry już odszukano, Tomczak jest młodym i silnym człowiekiem, z zawodu masarzem, otrzymał prawdopodobnie zajęcie w jednym z tu-tejszych zakładów masarskich.

Usiłowanie morderstwo. W czwartek o pół do 5 popołudniu wszedł do mieszkania Antoniny Widackiej, przy ul. Sykstuskiej 13 nieznaną osobę o imieniu szaleem, rzucił się na starszą Widadkę ze słowami: „Kazano mi cię zabić“ i uderzył ją parę razy po głowie bokserem. Starszuka upadła z krzykiem na ziemię; wbiegła kucharkę powalił nieznajomy także bokserem na ziemię, poczem zbiegł. Policja jest już na jego tropie. Widadka i jej służa nie odniosły ciężkiej obrażeń.

Do czwartku popołudniu sprawy zamachu na p. Widadkę nie schwyłano. Nazywa się on Wiktor Wulczek, jest z zawodu dyetaryuszem, mieszkał niedawno w domu p. Widadkiej, dlatego czegozu namówiła Wulczka niejaka M. K., utrzymująca stosunek miłosny z synem pani Widadkiej. Aresztowano ją, ale ona do żadnego współdziałania w tej zbrodni się nie przyznaje. Wulczek w mieszkaniu swem wcale się nie pokazał; jest on średniego wzrostu, szczupłej budowy ciała, brunet, broda w szpic strzyżona, opasowaty; ubrany w cylinder i czarny barankowy płaszcz. Z początku przypuszczano, że Wulczek był p. Widadkę po głowie bokserem; wiadomość ta okazała się mylną, gdyż znaleziono w pokoju, w którym odbył się zamach, cęglę z śladami włosów.

Kradzieże we Lwowie. W nocy z czwartku na piątek nie wiadomo sprawca okradł cukiernię T. Sobotnickiego przy ul. Krakowskiej. Zabrał gotówkę z kasy 200 koron, a nadto towarów za 100 kor.

Żywcom zasypani. Z Tarnopola donoszą, że w kamieniołomach Kipiacki zostali żywcom zasypani Wasyl Macków i Oleksa Szymków. Pierwszego wydobyto martwego, drugiego dogorywającego.

Demonstracje w Warszawie przed konsulem niemieckim, urządzoną przez młodzież z powodu wyroku wrzesińskiego, o której już donosiliśmy, — tak opisuje korespondent warszawski *Nowey Reformy*.

Konsulat niemiecki mieści się w Alejach Jerolimskich, niedaleko dworca kolei warszawsko-wiedeńskiej. Owoż we środę pomiędzy godziną 12 a 1 zaczęła grupkami z różnych stron ściągając się w to miejsce młodzież uniwersytecka i polityczna. Trudno jest jeunytn rzutować okiem oliczbie tłumy na wolnym miejscu, nie jesteśmy więc w stanie podać cyfry zebranej młodzieży, ale sądzę, że co najmniej było jej z 200. Zebrani obrzucili dom konsulatu kamieniami, wylili w nim wiele szczy, zderkali całą jego fasadę biotem, a następnie zerwali z nad bramy szczy z pruskim orłem, podpełali go i rzucili w błoto. Policji przytem nie było — zjawia się dopiero, gdy było po wszystkim. Ale część młodzieży, złożona z kilkudziesięciu, powróciła jeszcze raz przed konsulat, kiedy już tam była policja. Robiło to wrazenie, jakby młodzież wzrost chciała, aby ją aresztowano, a nawet niektórzy zapewniali, że tak było w istocie, bo młodzież w ten sposób chciała zaznaczyć, że to nie jest przypadkowa awantura uliczna, ale poważna manifestacya sfer inteligentnych. Tych kilkudziesięciu policja zapędziła do bramy sąsiedniego domu i tam aresztowała.

Pożycie małżeńskie królowej Wilhelminy. „Agencya Havasa“ donosi że źródła północnego z Amsterdamu: Pożycie królowej Wilhelminy z jej mężem jest jak najgorzej, wskutek brutalnego postępowania księcia z żoną. Niedawno temu księżę w stanie pijanym insultował królową, wskutek czego dostąpił ataku nerwowego i poronila. Wiedzą o tem w całem mieście, wie o tem i cała Holandya. Na drugi dzień po tej awanturze, dwóch szambelanów królowej wezwowało księcia na pojedynkę, jeden z nich jest ciężko ranny. Królowa chce zachować dyskrecyję i przebaczyć mężowi, ale rozgorzczenie jej jest tak wielkie, iż mowią o możliwości rozwodu. Tajemnica zamku królewskiego stała się już ztoli głośną, a w Amsterdamie rozgorczenie przeciw księciu jest tak wielkie, że ze wszystkich wystaw sklepowych usunięto jego fotografie. Kiedy w Hadenie znów podczas przedstawienia kinematografu, ukazała się fotografia księcia, publiczność przyjęła ją sykaniem.

Urzędowanie zaprzeczono, jakoby królowa Wilhelmina miała się rozrowadzić ze swym znacym małżonkiem.

Nad Berezyną. We wsi Studzienna nad Berezyną, w miejscu gdzie Napoleon przekroczył rzekę wraz z swą wielką armią, wystawiono pomnik Napoleona i Aleksandra I. Pod figurami umieszczono napis w języku francuskim i rosyjskim: „Tu przekroczył cesarz Napoleon i jego wielka armia Berezynę w dniach 26, 27 i 28 listopada 1812 r.“ Uroczystość odsłonięcia tego pomnika odbyła się w środę w obecności gubernatora tudzież naczelników władz cywilnych i wojskowych.

Skandal w wojsku woskiem. W Neapolu wykryto olbrzymie oszustwa przy uwalnianiu od wojska. Aresztowano 30 oficerów, podoficerów i pośredników.

Defraudant KecsKemety. Z Budapesztu donoszą: Defraudant KecsKemety wymknął się policji, jak się zdaje. Wystani w pogon za nim agenci, po trzechgodniowym ściganiu go po Włoszech i Francji, powrócili bez rezultatu do Budapesztu. Tyle tylko wiadomo, że KecsKemety bawił w Wenecyi i Medyolanie.

Wypadek kolejowy. Z Frankfurtu nad Melem telegrafują pod dnim 6 bm.: Pociąg Orient-Express, jadący z Ostndy do Wiednia, który miał tu przybyć o godzinie pół do 4 w nocy, przyjechał z półtoragodzinnym spóźnieniem. Z powodu zepsucia się hamownicy, pociąg z nadzwyczajną ehyżością wpadł do hał dworca a lokomotywa i dwa pierwsze wagony wjechały do sali poczekalnej II klasy. Mur dworca został rozwalony. Na szczęście osoby, obecne w poczekalni,

wczas jeszcze uciekły. W całym pociągu znajdowało się zaledwie 6 czy 8 pasażerów, wszyscy jednak wyszli bez szwanku.

Zmarli. Sp. Adela z Gostawskich P.zemicka, przeżywszy lat 61, zmarła dnia 1 bm. w Gajsynie na Podolu ros. Pochowana na cmentarzu parafialnym w Kunie.

Clągnięcie wielkiej loteryi Salezyańskiej odbyło się 1 Lm. Wygrały losy, kończące się cyfrą 5, począwszy od liczby 232225 aż do 732215. Wydawawszy fantów trwać będzie aż do 1 marca 1902.

Na ofiary Hakaty złożyli w dalszym ciągu w administracyi naszego pisma:

A. Nycz z Ustrzyk 2 kor. — Baltus hr. Zaluski i Lolus hr. Zaluski z Jarostawia po 2 k. na nieszcześnie dzieci z Wrześni — Franciszek Horodyski z Trybuchowic 100 kor. dla dzieci wrzesińskich.

Sztuki piękne.

*** Opera (Manon).** Zaangażowana na trzy gósinie występę śpiewaczka włoska puia Bel Sorel rozpoczęła wczoraj swe występy w partyi tytułowej Massenet'a opery „Manon“. Tak ta partya jak i partya kawalera des Grieux'a, przez przymiotów artystycznych, wymaga od wykonawców nado warunków zewnętrznych, któreby czyniły obie te postacie wiarogodnymi w duchu poety a dla widza tem samem sympatycznymi. Panna Bel Sorel uczyniła i w maganiom poety i kompozytora w całem słowa tego zadosci. W pierwszym akcie była ona naiwna i skromną, w drugim kocha wprawdzie swego des Grieux'a, lecz kokietauje już z innymi, w trzecim umie wdzięku, namiegnoscią i energią zwyciężyć wahaającego się zrazu opata, a w ostatnim z artyzmem scenicznym oddała moralny i fizyczny zgon. Dodajemy do tego częć muzykalną do najsmiejszych szczegółów opracowaną, nader piękny głos, rytunę, głębokie wniknięcie i przejęcie się całą rolą, a będziemy mieli w ogólnych zarysach obraz wczorajszej Manon w interpretacyi panny Bel Sorel. Publiczność, zachwycona jej doskonałą grą i uroczym śpiewem, darzyła ją nieustannymi oklaskami tak przy otwartej scenie, jak i po każdej odsłonie.

Dyrekcya należy się uznanie za zaangażowanie tak znakomitej artystki, chociażby nawet i po włosku śpiewała.

Pan Drzewicki (des Grieux) widocznie zachęcony swą partnerką, był zadawalającym i może ten wieczór zaliczyć do swych najlepszych. Reszta artystów, chór i orkiestra dostarżała się do całosci z uznaniem.

Teatr nie był zapelniony; a szkoda! bo warto taką Manon widzieć i słyszeć! (u).

*** Wojciech Koszak. Kurjer warszawski** donosi, że znakomity malarz polski, Wojciech Koszak, który w Berlinie zyskał sobie powodzenie tak artystyczne jak materialne opuszcza mimo to pracownię swą na Monbijou oraz brzegi Sprei i powraca na stałe do kraju.

Z KRAKOWA.

(Telefonom i poztą.)

— Na wczorajszym posiedzeniu rady miasta Krakowa wśród oklasków uchwalono przeznaczyć z funduszu gminnych 1000 koron dla ofiar wrzesińskich. R. Chmurski postawił wniosek, aby dla gminy m. Krakowa nie sprowadzać towarów i wyrobów z państwa pruskiego od firm niemieckich. Wniosek przekazano sekcji ekonomicznej do zbadania. W końcu koncepcyjami magistratu zamianowano doktorów praw Józefa Nizioła, Jana Rynczarzkiego, Stanisława Ciechomskiego i Maryana Kleja.

— Do krakowskich władz doniosła ekspozytura policji w Oświęcimiu, że karczmarz Nebenzahl w Lipaiuku za Zęgistowem, na terytorium węgierskiem, prowadzi wielką agencję emigracyjną, pośrednicząc w wychodźstwie do Ameryki. Za jego pośrednictwem wychodzi wiele ludzi, szczególniej z okręgów nowotarskiego i nowosądeckiego.

Z POZNANIA.

(Telefonom i poztą.)

— Rozprawa sądowa przeciw drowi Kazimierzowi Rakowskiemu oraz wydawcy *Pracy* p. Biedermannowi, rozpoczęła się we czwartek. Rozprawię przewodniczy dyrektor Felsman. Oskarżca pierwszy prokurator Stamer. Chodzi o udowodnienie, czy obwiniony dr. Rakowski jest autorem trzech artykułów: 1) „Hańba stulecia“ napisanego z powodu uwiezienia p. Omankowskiej; 2) „Mane Tekel Phares“ i 3) „Pan Podbielski“. Prokuratorya pomimo szeregu rewizyj, rękopisów nie znalazła. Świadek dr. Szymański, na którego zeznania chce się oprzeć prokurator, zachorował. P. Biedermann wzięty jako współoskarżonego, aby nie mógł świadczyć na korzyść głównego oskarżonego. Oskarżono go o to, że ostrzegł swego przyjaciela, iż na niego chybają tajni policyjanci. Oprócz tego wdrożono przeciw niemu śledztwo w sprawie wydania broszury p. t. „Pobudka wyborcza“, poświęconej kwestyi wyborów na Górny Ślązku.

Rozprawię przysługując się prezydent sądu nadziemińskiego Bisevius. Audytoryum jest licznie zapelnione. Rakowskiemu plynze na sali dwóch dorozców więziennych. Do rozprawy powołano 31 świadków, po większej części redaktorów poznańskich pism. Po odebraniu personaliów, rozpoczęto przesłuchiwać oskarżonych.

— Komitet wrzesiński ukonstytuował się tak: Przewsem jest hr. Stan. Poniński z Wrześni, zastępcą prezesa J. Kościelski z Miłostawia, skarbnikiem ks. proboszcz Łabędzki, sekretarzem ks. Laskowski.

— Półroczny organ *Post*, który zawsze dmie w trąbę hakatyścyczną, zaznacza obecnie, że „nawet w dobrze narodowych (niemieckich) kołach panuje przekonanie, że państwo w dobrze zrobi, jeżeli nauki religii nie każe udzielać obcytn narodowości (Polakom) w języku niemieckim.“

National Ztg. również zawsze przeciw Polakom występująca, powiada: „Pozalowania godnym będnem było, że nauczyciele wrzesińscy chcieli opró dzieci przełamać ryczałową chłostí. Do takiego celu — powiada dalej — prowadziła skuteczniejsze środki, niż noszące na sobie cech nienawistnych“. Dalej zapowiada, że w sprawie wyroku gniezińskiego może powstanie kwestya czy w tej mierze laska królewska nie będzie mogła wdać się w tej sprawie.

Demonstracje lwowskie.

Lwów d. 6 grudnia.

Dzienniki wiedeńskie a zwłaszcza berlińskie szeroko rozpisują się o usiłowanych lwowskich demonstracyach przed konsulem niemieckim. Wątpimy, aby pisma te chciały podnieść bohaterstwo naszych gimnazystów lub też nawet naszej młodzieży politechnicznej — widocznie więc obszerne te opisy w zasadzie godnych skarcenia a w rzeczywistości niewnych demonstracyj są pruskim dziennikom potrzebne bądź to do nowych ustaw antipolskich, bądź to do ułatwienia odpowiedzi na interpelację, wniesioną w niemieckim parlamencie przez berlińskie Koło polskie Nedorodni nasi demonstranci powinni tę gorliwość dzienników pruskich w obszernem notowaniu dziecinnych demonstracyj lwowskich wziąć sobie do rozumu i nabyć przekonania, że nimi nie pomagają ale wprost szkoda za sprawie.

Demonstracja, o ile jest w danej chwili wyrazem uczuć oburzenia, może być nawet wskazaną a przynajmniej usprawiedliwioną. — o ile natomiast powtarza się chrońnie z nie, świadczy jedynie o naśladowaniu a więc i o niskim kulturalnym stanie i wielce obniża powagę i znaczenie bronionej sprawy. Dla takiego, który pod pierwszym wrażeniem doznanej krzywdy zabił człowieka, można znaleźć słowo usprawiedliwienia — dla takiego, który nieprzyjaciela chwiałowałby, kulturny człowiek nie znajdzie.

W sprawie wrzesińskiej i wyroku sądu pruskiego w Gnie nie — odnieśliśmy zwycięstwo większe, aniżeli mógł być nam je dać pruski wyrok uwalniający oskarżonych. Część prasy niemieckiej, cała francuska i włoska a poważna także większość rosyjskiej stanęły na naszej stronie i w publicystyce wielkoświatowej napiętnowane zostało postępowanie Prusaków w obec nas, jako barbarzyńskie. Nadto sprawa ta wywołała wśród samych Polaków naturalne, lecz od lat szeregu nie manifestujące się poczucie solidarności, które objawiło się hojnymi ofiarami we wszystkich dzielnicach Polski.

Nie chcieliśmy być graczami hazardowymi. Wygraliśmy, może mniej niż pragnęliśmy — ale nie przegramy tego, co już nasze, bo nie mamy do przegrywania, bo nam nie tracić nie wolno.

Słusznie powiedział prezes berlińskiego Koła polskiego ks. Radziwiłł, iż sprawa wrzesińska tak „potężnym i płomiennym przemawia językiem w całym ucywilizowanym świecie“ iż starać się potrzeba nie o wzmocnienie wrażenia, ale jedynie, aby echo jego czemś niedorzecznem nie zostało osłabione.

Wszelkie demonstracye muszą echo to tylko osłabić, bo barbarzyństwu pruskiemu winniśmy nie większe barbarzyństwo, ale większą cywilizacyę przedstawiać.

Demonstracya u nas przeciw orłowi pruskiemu czy rosyjskiemu może być w następstwach swych niemłą dla poszczególnych osobników, nie tak jednak niebezpieczną, aby głowy ich otoczył musiała aureola bohaterstwa.

Pamiętajmy, że nie wolno nam przymusowo, a co więcej lekkomyślnie wioskować korony ciemniejszej, korony męczeństwa na głowy całego szeregu brać naszych, którzy i tak z całym poświęceniem się i zaparciem nietylko swego „ja“ ale i swoich rodzin, dzielnie bronią się przeciw germanizacyi czy rusyfikacyi.

O sposobie swojej polityki niech oni postanawiają a nie my bez nich, lub też nawet przeciw nim. Dzienniki wielkopolskie — nie ugodowe, bo tych już niema — ale zarówno konserwatywne, jak liberalne nawołują do rozwagi i polityki zimnej krwi.

My w ich pełnem poświęceniu działaniu ku obronie przeciw wynarodowieniu, mamy obowiązek wspierać — pomagaj im, jak to już onegdaj zaznaczyliśmy — o czym a mi a czoyich demonstracyj czynić nie powinniśmy i nie wolno nam, bo te szkodę bezpośrednią mogą przynieść tym, których wspierać winniśmy a powagę całej sprawy narodowej gotowe obniżyć.

Dzienniki lwowskie zgodnie potępiają usiłowane demonstracye i wzywają do zachowania powagi i rozwagi. *Dziennik polski* cytując główne ustępy naszego artykułu „Demonstracye lwowskie“, pisze:

„Słowa te nacechowane są powagą i gorącą miłością kraju, powinne znaleźć głęboki odźwięk w serech nietylko młodzieży naszej, ale jej rodziców i wychowawców. Podajmy sobie wszyscy dłonie do wspólnej akcyi godnej narodu poważnego, wielkiego i cywilizowanego — nie dopuszczajmy do błędów, które mogą mieć dla całego narodu bardzo przykre następstwa. Bezełowe demonstracye uliczne — to nie środki do celu, ale raczej tego celu zniewiczenie. Dlatego miejmy najgłębsze przekonanie, że wszystkie poważne czynniki postarają się chro-

nie młodzieńców naszych od najszlachetniejszych może w jej pojęciu, ale błędnych kroków, które wroga nam prasa niemiecka wyzyskuje z rafinowaną przebiegłością, ażeby osłabić sympatyę, jaką sprawa nasza obudziła w całej niemal Europie.

„Sympatyę tę podtrzymać możemy tylko wielką ofiarnością na rzecz braci naszych, dotkniętych pruskim gwałtem, męskiem, energicznym zachowaniem się w każdej naszej sprawie narodowej — ale przynajmniej awanturami ulicznymi.

„Młodzieży naszej! Stań na wysokości swego zadania — kochaj Ojczyznę nad wszystko, bądź dla niej gotową do wszelkich ofiar, ale pamiętaj, że naród, jak nasz, pozbawiony samodzielności, ma obowiązek i prawo do młodzieży swej żądać więcej, niż każdy inny. Nasza młodzież dzisiaj nie ma czasu na wybruki młodzieńcze — musi być nad swój wiek poważną i poważną”.

Słowo Polskie w artykule „Rozwagi” pisze:

„Polacy mają nieprzyjaciół w Pruszech i nieprzyjaciół w Rosji, Polacy muszą obronę swych interesów narodowych prowadzić sami z całym egoizmem bez żadnych sentymentów na wschód lub na zachód. Rzeczą rozważliwej polityki będzie obecnie pracować dalej nad budzeniem ducha narodowego, jego hartowaniem, przysposobieniem Polacy armii narodowej, wzmożeniem naszych podstaw narodowych, zespoleniem wszystkich i wszystkiego z ludem — i dla ojczyzny.

Wybijanie szyb konsułom i zrywanie znaków obcego państwa nie może leżeć w interesie narodu polskiego. Osoba konsula zupełnie tu w grę nie wchodzi — a według praw międzynarodowych, jest nieetykietą. Tym sposobem możemy naszą dobłą sprawę zaprzepścić. Wojny nie wypowiedzą. Na to dziś nas nie stać.

„Kiedyś wstąpił maciele naszycy krzywd, lecz póki nie mamy tej siły i tej mocy, aby wyciągnąć wszystkie konsekwencje z naszych zamierzeń i czynów, musimy wrócić do cichej, podstawowej pracy, do przygotowania kadr przyszłej Polski. Nie ma w polityce nic głębszego nad próżny żal i bezsilne złoczenia.”

Telegramy i telefonematy.

Rada państwa.

Wiedeń 6 grudnia.

Na dzisiejszym posiedzeniu Izby posłów Kolo polskie wniosło interpelację z powodu postępowania policji lwowskiej z uczniami gimnazjalnymi.

W tej samej sprawie wniosła interpelację także p. Breiter.

Dalej p. Breiter interpelując prezidenta Izby, żądał wyjaśnienia, czy prawdą jest, o czym dzienniki doniosły, a mianowicie, że hr. Golu-chowski wyraził wobec radcy niemieckiego ubolewanie z powodu demonstracji anty-pruskiej w Lwowie.

Postępowanie to byłoby upokorzeniem narodu polskiego i Austrii. Interpelację tę podpisał ludowcy, Holanski, czeszy radykali i agraryści.

P. Krempa i tow. wniosła interpelację do ministra skarbu w sprawie postępowania władz przy rewizji cłowej w Oświęcimiu i Szczakowej.

Kolo polskie wniosło, obejmującą kilkadziesiąt arkuszy druku interpelację w sprawie Morskiego Oka.

Interpelacja kończy się zapytaniem, czy rząd chce przyspieszyć sebranie się sądu rozjemczego, ażeby ten ubolewanie godny spór już raz został załatwiony? Interpelanci domagają się, ażeby sąd rozjemczy zebrał się na miejscu spornem i badał tam stan rzeczy i ażeby tam też wzwani zostali wszyscy świadkowie. Dalej zapytują się interpelanci: Jak rząd usprawiedliwia to, że żandarmeryi austriackiej dano polecenie, ażeby uwazała terytorium sporne jako węgierskie? Czy rząd skłonny jest zgodzić się, ażeby zastępca sądu krajowego obecny był na rozprawie sądu rozjemczego? Dlaczego rząd zarządził wycofanie posterunku żandarmeryi austriackiej z terytorium spornego? Jakich środków chce rząd użyć, ażeby należycie strzegł neutralności spornego terytorium? Czy rząd chce przedłożyć Izbie posłów korespondencję, jaką prowadził w tej sprawie z rządem węgierskim?

Następnie przewodniczący hr. Vetter zawiadomił Izbę, że wazechniemiec p. Herzog złożył mandat.

Następnie zawiadomił, iż wszystkie wnioski naglące z wyjątkiem wniosku naglącego o założenie uniwersytetu słoweńskiego w Lublance, zostały cofnięte, poczem udzieli głosu p. Susterszicowi, który począł uzasadniać swój wniosek naglący o uniwersytet słoweński.

W tej jednak chwili zjawia się w izbie p. Herzog i oświadcza, iż list, który prezydent od czytał przed chwilą, jest mistyfikacją, gdyż on takiego listu nie pisał i mandatu nie składał.

Oświadczenie to wywołuje wielką wrzawę na ławach wazechniemieców.

P. Stein wola: Ten list jednak powinien już dawno się zastrzelić! — Iotr.

Prezydent przywołuje Steina do porządku i wyraża ubolewanie, że regulamin nie pozwala

mu na użycie innych środków, celem ukarania posła za podobne wyrażenia.

Następnie zawiadoma prezydent Izbę, iż wobec oświadczenia p. Herzoga, że listu zawiadamiającego o złożeniu mandatu nie pisał, poseł Herzog zatrzymuje dalej swój mandat.

Teraz przystąpiono do dyskusji nad nagłością wniosku

o uniwersytet słoweński.

P. Susterszic, uzasadniając swój wniosek podnosi, że sejm krański już za rozmaitych rządów dawniejszych wysłał deputację do cesarza w sprawie utworzenia uniwersytetu słoweńskiego, ale nie dopuszczono tych deputacji do stóp tronu. Wszystkie warstwy ludności słoweńskiej domagają się tego uniwersytetu, a także Niemcy w sejmie krańskim oświadczyli się za to.

P. Berger, wazechniemiec, z kolei w bardzo długiej mowie występuje zarówno przeciw uniwersytetowi słoweńskiemu jak i włoskiemu. Mowca rozodzi się także obszernie nad stosunkami, panującymi na uniwersytetach w Czechach i na Morawie, przycem mu młodocześni ciagle przeszkadzają, a między nimi siedzący w ławie wiceprezydent Zaczek.

Następnie zabiera głos minister oświaty Hartel.

Posiedzenie trwa dalej.

Kluby i komisye.

Wiedeń 6 grudnia.

Na wczorajszym posiedzeniu komisji budżetowej w dalszej dyskusji nad etatem poczt i telegrafów zabrał głos min. handlu hr. Call i omawiał obszernie kwestję polepszenia sytuacji ekspedytorów pocztowych i dyurnistów manipulacyjnych przy pocztach. Stwierdza, że w tym kierunku akcyja już została wdrożona, a trudności jej rozwiązania są z jednej strony natury finansowej, z drugiej zaś wywołuje je fakt, że liczba ekspedytorów pocztowych jest większa, niż potrzeby tego wymagają. Nadto wchodzi w grę rozmaite kwalifikacy i wykształcenia. Trudności finansowe można by usunąć bez wstawiania odpowiedniej kwoty do budżetu, natomiast druga trudność nie da się tak łatwo pokonać. Wypracowano w tym celu już kompletne przedłożenie i podano je do zaopiniowania dyrekcjom. Zasadnicze postanowienia tego przedłożenia są: Bezpośrednie mianowanie i systemizowanie sił pomocniczych przez państwo zarówno przy państwowych jak i nierządnych urządach pocztowych; stabilizowanie przedewszystkiem tych, którzy mają więcej lat służby i zawieranie pewnego rodzaju kontraktów na podstawie przepisów, istniejących dla urzędników państwowych, jakoteż przyznanie prawa do emerytury.

Minister podziękował jeszcze referentowi za uznanie, wyrażone dyrekcji poczt i telegrafów, odpowiada następnie na rozmaite w ciągu dyskusji podniesione życzenia. W sprawie telefonów oświadcza, że uznaje ich ważność szczególnie dla przemysłu; nie brakło też w tym kierunku dobrej woli, aby pod względem technicznym stanąć na wysokości sytuacji i rozwijać także telefony w Austrii. Minister jednak ze względu na utrzymanie równowagi w budżecie, musiał na razie szereg życzeń odstawić.

Wstawioną do budżetu kwotę przeznaczono w większej części na reformę wiedeńskiej sieci telefonicznej. Minister skarbu przyrzekł wprawdzie również wysoka sumę wstawioną do budżetu na rok przyszły, tak, że będzie można coś zrobić także dla innych linii. Szczególnie uwzględnić trzeba te linie, które są rentowniejsze. Minister jest też gotów uwzględnić życzenia w kierunku połączenia głównych miast z Wiedniem, jakoteż tworzyć nowe linie telefoniczne w interesie przemysłu w Czechach, na Morawach, Śląsku i Dolnej Austrii. Co się tyczy wniosku pos. Skeneo, aby z pożyczki inwestycyjnej użyć sumy 16 milionów koron na cele telefonów, minister handlu nie może o tem wyowiedzieć swego zdania, gdyż jest to rzeczą ministra skarbu.

Następnie genaralny dyrektor poczt, szef sekcyi Neubauer udzielił wyjaśnień na rozmaite zapytania.

Następnie zakończyła komisję wczoraj dyskusję nad rozdziałem o pocztach i telegrafach.

P. Eugeniusz Abrahamowicz dowodził, że Galicya jest pod względem liczby urzędów pocztowych gorzej sytuowaną niż wszystkie inne kraje monarchii, przez co także doręczanie pism sądowych stało się niemożliwe na drodze pocztowej. Żądane z przeprowadzenia listonoszy wiejskich nie nastąpiło dotąd w Galicyi. Za to nastąpiło podniesienie opłat za karty kores. odcenyjne i listy rekomendowane. Mowca zapowiada rezolucję zarowno z powodu kreowania nowych urzędów pocztowych i telegraficznych, jako też odnośnie zaprowadzenia na nowo jednolitej opłaty za doręczanie telegramów do adresatów poza obrębem stacyi telegraficznej. Mowca żąda drugiego połączenia telefonicznego Wiednia z Krakowem i Lwowem.

P. Romanowicz przyłącza się do życzeń przedmowcy zaś, p. Lupu żąda połączenia telefonicznego Czerniowic ze Lwowem i połączenia wprost z Wiedniem.

Genaralny poczmistrz szef sekcyi Neubauer zauważa, że urzędziwaniu prywatnych połączeń telefonicznych nie stawia się i wówczas żadnych przeszkód, jeżeli między połączyc się mającymi stacyami znajduje się już połączenie rządowe, że jednakowoż wówczas, gdy przez istnienie tego połączenia prywatnego powstaje ubytek w opłatach telegraficznych, musi koncesyonaryusz prywatnego połączenia telegraficznego płacić ekwiwalent, odpowiedni temu ubytkowi.

Co do poruszonych przez p. Abrahamowicza zażeń z powodu stosunków pocztowych w Galicyi, to dalyby się te stosunki naprawić, a odoosne wnioski galic. dyrekcji pocztowej zbada się bardzo dokładnie.

P. Barwiński żąda przeprowadzenia równoprawnienia języka ruskiego na pocztach galicyjskich.

Po przemówieniach wielu mowców, którzy przedkładałi życzenia natury lokalnej przerwano obrady.

Sprawy austriackie.

Wiedeń 6 grudnia.

Obiega w kołach poselskich wieść, że poseł Teschan złożył mandat do rady państwa.

Wiedeń 6 grudnia.

Wienner Zeitung ogłasza sankcyonowaną ustawę o księskach elementarnych, uprawniającą rząd do udzielania potrzebującej pomocy ludności w dotkniętych księskami albo zagrożonych niemi okolichach, wsparć z funduszów państwowych aż do około 3 miliony koron.

Wiedeń 6 grudnia.

Wiele dzienników donosi, że w kołach poselskich słychać, iż poseł Teschan złożył swój mandat poselski. W kancelaryi Izby posłów dotychczas nie o tem nie wiadomo.

Sejm węgierski.

Budapest 6 grudnia.

Podczas wczorajszego posiedzenia Izby posłów przyszło z powodu okrzyku do sprzeciaku między pp. Sznelloem a Vazsonyim, wskutek którego Sznelloe zażądał od Vazsonyiego wyjaśnienia, ewentualnie rycerskiego (?) zadośuczynienia.

o konszula niemieckiego we Lwowie.

Wiedeń 6 grudnia. Do „N. Fr. Presse“ telegrafują z Berlina: W kołach międzynarodajnych potwierdzają, że odbyła się konferencyja między Eulenburgiem a hr. Golu-chowskim, w sprawie demonstracyi lwowskich.

Konferencyje nie są jeszcze zakończone, ale w Berlinie nie wątpią, że rząd w lojalny sposób starać się będzie o załatwienie tego epizodu.

Rozmowa między ambasadorem Eulenburgiem a hr. Golu-chowskim toczyła się w tonie, jaki odowiada przyjaznym stosunkom obu państw, a w Berlinie kładą nacisk na to, aby zaprzężonego rządu nie wprowadzać w trudne położenie.

Także w Petersburgu odbywają się konferencyje z powodu demonstracyi warszawskich.

W sprawie demonstracyi lwowskich biorą w Berlinie tę okoliczność pod uwagę, że konsul osobiście nie został obrażony i że władze czyniły, co mogły, aby demonstracyom przeszkodzić, wręczcie, że demonstracje odbyły się w rocznicę powstania listopadowego, kiedy ludność znajduje się w stanie pewnego podniecenia.

Parlament niemiecki.

Berlin 6 grudnia. W obradach nad taryfą cłową minister handlu polemizował z p. Richterem i odpiarł zarzut, jakoby nowa taryfa cłowa była protekcyjną. Cłgiekie położenie obecne może naprawić podwyższenie cła, a nowa taryfa cłowa będzie dobrym środkiem do zawarcia korzystnych traktatów handlowych.

P. Nietler uważa te traktaty za wielkie narodowe nieszezęście i dziękuje Buelowowi i Posadowskiemu, że wystąpili w obronie rolnictwa.

P. Bebel występuje przeciwko Nietlerowi i wywodzi, wśród śmiechu na prawicy, że korzyści powstające dla rolnictwa wyniosić będą 637 milionów marek i że ciężar ten ponieść będzie musiała ludność uboższa. Skutkiem takiej polityki będzie otwarta walka i rewolucya. Kanclerz pracuje zatem sam nad obaleniem obecnych stosunków (wesolóság). Na okrzyk p. Arnima odpowiada Bebel słowami: Infamia! Zuchwalstwo! Zostaje za to przywołany do porządku.

Minister Rheinbaben wywodzi, że jeżeli socyalni demokraci chcą wywołać rozruchy, to wyjdą z tej afery „z gorącymi głowami”. (Brawo na prawicy, śmiech na lewicy). Żale p. Bebla są nieuzasadnione. Podniesienie podatków bezpośrednich nastąpiło rzeczywiście, ale tylko celem pomnożenia armii i floty. Niemcy muszą przedewszystkiem bronić ekonomicznej niezawisłości wobec zagranicy. Minister saski Mertzsch oświadcza, że rząd saski uważa za swój obowiązek kwestyj przedłożonych nie rozstrzygać partykularnie lecz miód na oku interesa ogólnie niemieckiego.

Podczas uwag osobistej natury wywiązała się między pp. Arnimem a Bebeliem żywa sprzeczka. Bebel został ponownie przywołany do porządku.

Polacy wniosli z poparciem posłów z centrum na posiedzeniu wczorajszym następującą interpelację:

„Czy kanclerzowi jest wiadomo, że zajął w Wrześniu wywołał nie tylko u nas, lecz i z granicą zdumienie, które zdolne jest zaszkodzić po-

Władze niemieckiego państwa i jak samierza kanclers uregulować tę sprawę?”

Następne posiedzenie dzisiaj.

Parlament francuski.

Paryż 6 grudnia. Izba posłów przyjęła projekt ustawy, dotyczący ostatecznego ustanowienia wydatków na premie za eksport cukru dla kampanii z roku 1900, 1901. Następnie w dalszym ciągu odbywała się dyskusya budżetowa. Genaralny sprawozdawca Merlon odpiarł krytykę budżetu i oświadczył, że równowaga budżetu jest realną oraz usprawiedliwił zniesienie budżetu oświaty na 20 milionów fr.

P. Ribot twierdzi, że budżet nie jest równowadze i uważa, że zniesienie ustawy o premiach wywozowych jest teraz w wielkiej konferencyi brukselskiej wielkim błędem. Mowca stwierdza, że podwyższenie wydatków przypisać należy, obok innych przyczyn, głównie potrzebom armii i oświadcza przytem, że kto chce w armii mieć niezgodę, popełnia zbrodnię. (Okłaski, wrzawa). Mowca kończy, że wielkość i bezpieczeństwo Francyi zależą od dobrego stanu finansów. (Żywe okłaski). Dalszy ciąg dyskusyi w poniedziałek.

Parlament włoski.

Rzym 6 grudnia. W Izbie posłów na pytanie p. Cabriniego oświadcza podsekretarz stanu w ministerstwie spraw zewnętrznych Baccelli, że każde państwo ma prawo według własnego uznania zabezpieczyć u siebie spokój i porządek. Włochy w tej kwestyi nie zniesą interwencyi obcego państwa, zarówno, jak same nie mogą interweniować na Węgrzech. Konsul włoski w Budapeszcie nie mógł nic zrobić, gdyż Cabrini nie żalił się przed nim.

Anglia i Transvaal.

Pretorya 6 grudnia. Wczoraj zataskowano trzy obozy boerskie, przycem 250 Boerów wzięto do niewoli, a mianowicie około 100 na południowy wschód od Ermeli, 93 w pobliżu Nilstroom, gdzie obóz należał do komendy Bayera i 19 w północno-zachodnim Transvaalu, gdzie zabrano obóz Libenberga.

Kolumbia i Wenezuela.

Nowy Jork 6 grudnia. Donoszą tu z Colon, że przywódzca powstańców Diaz poddał się.

Róme.

Tryest 6 grudnia. W zakładach „Stabilimento Technico Triestino“ wybuchł strejk. Zmowa obejmuje 260 robotników, którzy domagają się podwyższenia płacy.

Konstantynopol 6 grudnia. Wobec doniesień pism zagranicznych o wybuchu buntu wśród wojsk tureckich w Meccie i Dżatac stwierdzając z oficjalnej strony tureckiej, że była to tylko nieznamczna demonstracja urlopowanych żołnierzy, którzy dupominali się o żoład zaległy.

Amsterdam 6 grudnia. Biuro Reutersa donosi ze źródła wiarygodnego, że pogłoski krążące rzekomo o zamierzonym rozwodzie królowej Wilhelminy są zupełnie zmyślone.

Bruksela 6 grudnia. Wedle doniesień dzienników, studenci rozgoryczeni przyjęciem ich w Leodyum i w Gembloux wywołują od osmiu dni rozruchy. Ubiegłej nocy zaatakowali oni kilka lokali publicznych, potłuki kosztowne szyby w oknach i mieli obelgi na przechodniów. Syna dyrektora teatru opadli i poważnie zranili. Policya wystąpiła z obnażoną bronią i 11 zaarrestowała.

Berlin 6 grudnia. Margrabia Ito przybył tu wczoraj wieczór z Petersburga.

Madryt 6 grudnia. Przesilenie w ministerstwie skarbu już usunęto. Biuro Korteżów wybrało samych ministeryalnych kandydatów do komisji, która złożyła ma sprawozdanie o ustawie co do opłacania cła w złocie.

Waszyngton 6 grudnia. W senacie przemawiali senatorowie Bonas i Harri, uzasadniając i popierając wnioski swe dotyczące surowych zarządzeń przeciw anarhistom. Bonas zaznaczył ironicznie, że już sama uprzejmość wymaga, aby rząd Stanów Zjednoczonych umożliwił, by w obrębie jego państwa knowane były spiski na głowy koronowane lub na naczelników innych państw. Drugi wnioskodawca domagał się ustanowienia kary od 20 lat więzienia na wszystkich tych, którzy by wzywali do zamordowania panujących.

Dział ekonomiczny.

W sprawie budowy kolei Nowy Targ-Sucha Hora toczą się obecnie rokowania między ministerstwami austriackimi a węgierskimi co do urządzenia stacyi w Suchej Horze. Po ukończeniu rokowań rozpocznie się dalsze prace przygotowawcze.

Rada nadzorcza Tow. wzaj. ubez. od. była w czwartek dwa posiedzenia. Popołudniowe trwały do pół do 10 wieczór. W piątek rano od-

było się trzecie posiedzenie. Rada zajmuje się sprawami administracyjnymi i sprawami działu ogólnego i administracyjnymi innych działów.

Wiadomości giełdowe.

Wiedeń d. 6 grudnia. (Telegram Gazety Narodowej). Zamknięcie giełdy o godz. 2 minut 50 popołudniu. Akcyje aust. zakł. kredyt. 654.70, węg. zakład kredyt. 685.—, Anglobanku 265.—, Unionbanku 538.—, Banku dla krajów koronowy 416.—, Bankverein 446.—, Bodenreditu 386.—, Gal. Banku hipot. 535.—, kolei państw. 651.—, kolei południowej 64.50, tramwaju A. 266.50, B. 261.—, kolei Elbethal 475.—, kolei północnej 556.00, kolei czerwiowieckiej —, alpiny 404.50, Rima Murany 482.50, praskiego towar. 401.1435, fabryki orni 297.—, tureckie tytoniowe 290.—, oblig. węg. ind. 93.10, renta majowa 99.05, austr. renta koronowa 35.90, węg. renta koronowa 94.—, 50-let. listy tow. kredyt. ziem. 90.90, 4-procent. listy banku krajow. 92.—, 4 1/2 procent. listy banku krajow. 99.—, 4-procent listy banku hipotecznego 89.85, 4 1/2-procent. listy banku hipotecznego 87.85, 5-procent. listy banku hipot. 109.50, 4-procent. galic. obligac. propinac. 96.75, 4-procent. galic. pożyczka kraj. z 1893 r. 87.50, 4-procent. pożyczka m. Lwowa 87.50, loy tureckie 102.25, merki 117.—, rable 253.—.

— Berlin 6 grudnia. Zamknięcie giełdy. Banku noty austriackie 85.85 (podług obliczenia procentowego), Spirytus 32.20, Austriackie kredyty —, Disc. Commandit —.

Paryż 6 grudnia. Giełda wieczorna. Trzy-procentowa renta 101.52. Mąka 27.95.

— Frankfurt 6 grudnia. Giełda wieczorna Austriackie kredyty 205.60, Kolej państwowa 139.60, Alpiny —, Discouto 180.10, Laura 188.50

Z rynków towarowych.

Lwów dnia 6 grudnia. (Przedruk z urzędowej Gazety Lwowskiej); Paniaica gotowa 7.60 do 7.80, pšenica na termin 7.40 do 7.50, żyto gotowe 6.50 do 6.80, żyto gotowe na terminy 6.40 do 6.50, owies obrośny gotowy 6.40 do 6.70, owies na terminy 6.25 do 6.50, jęczmień pastawny 5.30 do 5.50, jęczmień brow. 6.50 do 7.—, groch do gotowania 7.60, do 12.—, wyka 6.—, do 6.50, nasienie lniar — do —, nasienie konopne —, bób — do —, bobik 5.50 do 6.—, groszki 3.25 do 6.75, konopnica osierwana galicyjska 12.— do 14.—, biały 45.— do 75.—, tymotka 24.— do 28.—, szwedzka 40.— do 60.—, kukurudza stara 0.— do 0.—, nowa 5.60 do 6.—, chmiel stary 60.— do 70.—, nowy za 56 kilo — do —, rzepak 13.50 do 13.75, groch pastawny 6.75 do 7.50, linianka 10.50 do 11.—.

Spirytus loco za 50 litr. gotowy 16.50 do 16.75, na terminy 16.25 do 16.50, warranty — do —.

— Wiedeń d. 6 grudnia. Cukier (spokojny) 19.20 do —, Natta galicyjska 31.50 do —, Spirytus 35.80 do 36.20.

Wiedeń dnia 6 grudnia.

Kurs w koronach i po 50 kgtr.
Notowano pšenicię na kwiecień 0.— do 0.— na wiosnę 8.91 do 8.92, na maj-czerwiec — do —, żyto na jesień 0.— do 0.—, na wiosnę 7.65 do 7.66, na maj-czerwiec — do —, kukurudza na wrzesień-październik 0.— do 0.—, na maj-czerwiec 5.88 do 5.89, na czerwiec-lipiec — do —, na lipiec-sierpień 0.— do 0.—, owies na jesień 0.— do 0.—, na wiosnę 7.90 do 7.91, na maj-czerwiec 0.— do 0.—, rzepak na sierpień-wrzesień — do —, na styczeń-luty — do —, olej rzepakowy na kwiecień-maj 0.— do 0.—, na wrzesień-grudzień — do —.

Uspokobienie: pewne.
Stan powietrza: pięknie.

Budapest dnia 6 grudnia.

Kurs w koronach i po 50 kgtr.
Notowano pšenicię na kwiecień 8.72 do 8.73, na maj 0.— do 0.—, na październik 0.— do 0.—, żyto na kwiec. 7.36 do 7.37, na październik 0.— do 0.—, owies na kwiec. 7.59 do 7.60, na październik 0.— do 0.—, kukurudza na sierpień 0.— do 0.—, na październik 0.— do 0.—, na maj (1902) 5.58 do 5.59, rzepak na sierpień 11.75 do 11.85.

Uspokobienie: spokojne.
Oferty na pšenicię dobre.
Chęć kupna dobra.
Stan powietrza: zimno.

Nadesłane.

Za tą rubryką Redakcyja nie odpowiada.

Godne uwagi

Brzązy'a Wódka francuska jest najdoskonalszym środkiem domowym do masowania. Należy się nasmarować i odwieżyć. Dla zdrowych bardzo jest wskazane wodę rozcieńczoną wódką francuską usta płukać. Kto żęby czyści rozcieńczoną wódką francuską nie ma z ust odoru, ma zęby i dziąsła czyste i przed zepsuciem zabezpieczone.

1/2 butelka kor. 1.80, 1/4 butelki kor. 1.

Do nabycia we wszystkich znaczniejszych hurtownych i drobiazgowych handlach Austrii szczególnie we Lwowie u: Stanislawa Lipnickiego Zygmunta Ruckera, I. Friedricha i A. Beacock'a Adres dla zamówień dla odsprzedawców Austrii, Sławonii i Kroczyi: IGN. LANDAUER & SÖHNE, — Budapest.

Wino Chassaing z popony i djastawg

naturalnymi i niezbędny dla łuneki trawienia.) W 1864 roku o Winię Chassaing złożono bardzo pochlebny raport paryskiej Akademii medycznej. Od tej chwili produkt ten otrzymał nagrody najwyższe na wszystkich wystawach, gdzie się znajdował. W 1888 r. Rada, złożona z uczonych sepdziów na wystawie produktów farmaceutycznych we Wiedniu, przyznała mu dyplom na medal złoty.

Wazędzie to wino jest dziś znane i cenione w leczeniu organów trawienia, gastragii, boleści białdka, trudnego powrotu do zdrowia, utracie sił, apetytu, upodliozonu mu i trudnemu trawieniu (dyspepsji).

PO LATACH

Z N. S. M. ECKIEGO F. ERHARDA.

(Ciąg dalszy)

Prosiła go o to w imieniu Januszka, którego opiekunem został. A ona sama nie przekroczy...

Tak piękną i wruszającą wydała mu się ta bezradna twarzyczka, świecąca bledością na tle żalobnej sukni...

Z poważnym uśmiechem przyznał, że nie ma obawy, aby przekroczyła kiedykolwiek sumę, ale nie o to idzie...

ma rządziła już własnym majątkiem, korzystając, rozumie się, w ważniejszych kwestiach z doświadczonego rad opiekuna.

Majątkiem Janusza opiekował się major, ale nie chciał nigdy czynić bez jej wiedzy i woli...

Gdy Ryszard przyłączył się do reszty towarzyszy, baron Wildenhan zbliżył się do narzeczonych.

— Coż to się stało niesłychanego? Przedewszystkiem szczerze gratuluję tobie i Januszkowi.

— Jeszcze coś jest w całej sprawie. Ale to długa historia. Czy jesteś cierpliwy?

— W obec ciebie, droga, na całą wieczność!

— Czy pamiętasz, jak Ryszard przed odjazdem dał jakiś papier do podpisu. Myślałam, że to nie ważne, kiedy mi tego nie tłumaczył...

— Tak, z pewnością. Biedak opłacił życiem to, do czego spowodowało go ślepe przywiązanie do swego dobroczyńcy.

— Nie, o tem nie wiedział. Ale Kronheim własny majątek tam miał złożony...

— Szczęśliwie! Prawdziwy romans! A czyż ten prokurzysta wiedział, że major Kronheim zdeponował tam sierociński majątek?

— On troszczył się o drugich, leciał z mojem pełnomocnictwem na łeb na szyję...

— A to fatalne i przykre dla was! To e tem pisał ci pewnie major w tym długim liście...

— Tylko o naszej sprawie, o majątku Janusza pisał. Resztę dowiedziałem się, częściowo odgadłem z gazety...

Wildenhan już wyglądał roztargniony. Spojrzenie jego spoczęło na Karolinie, której twarz oświetlona jasnym światłem lampy...

— A tak — bardzo interesująca — powiedział chłodno.

— Zaraz przejdziemy do stołu — powiedziała Irena przyglądając się coraz więcej ożywionej rozmowie...

— Jak uważasz — odpowiedział Wildenhan tym samym tonem.

— Wcale to nieładnie, że tak mało uważasz na moją przyjaciółkę! — żartowała, idąc z nim do jadalnego pokoju.

— Czy śmien proszę? Zagadnięta drgnęła z przestraszeniem.

— Nie, dziękuję — zasmiała się następnie, — tylko nie jako trzecia przy parze narzeczonych.

— Nie unikniesz dziś tego losu — żartowała Ella, wskazując majora Kronheima...

— Wybierz pani starszego znajomego, panno Lolu — prosił Jerzy.

Na co ona, kończąc tę scenę jakimś śartem, przyjęła.

Podczas kolacji powiedział Wildenhan, że zamierza wyjechać na parę dni do rezydencji.

DROBNE OGŁOSZENIA

po 1 et. od wyrazu.

PASZTET z gęsi wtyrtek po 1 zł. 50 ct. funt.

Kawaler na lednem stanowisku odceni się z pensją z domu obywatelskiego...

Poszukuję posady nauczyciela do nowego do klas normalnych z konwersacją niemiecką...

Ogrodnik, 40 lat, 36, urodzoności, w wyświeżeniu, z doświadczeniem w uprawianiu...

Maszynista egzaminowany posady na kierownika do objęcia Dębry anawca różnych maszyn parowych...

Pisarz ekonomiczny z ukończoną wyższą szkołą rolniczą...

Miód pszczołowy prawdziwy, za co się ręczy, wysła w 5-kg. blaszanych...



PORKIN wyborny środek do tuczenia nierogacizny.

Perkin 5 kg. (3 tyki) dla 3 sztuk nierogacizny...

Perkin pobudza żarłoczność. Perkin daje się w czasie karmienia na 4 tygodnie przed zabiciem.

Składnicy towarów: We Wroclawiu: IX, Bleichgasse 6 w Andrychowie...

KANTOR WYMIANY c. k. uprz. galic. akcyj. Banku hipotecznego kupuje i sprzedaje wszelkie papiery wartościowe i monety

Prick'a kieszonkowy katalog gratis i franco upominek gwiazdkowy z wszystkich gałęzi literatury.



AUTOMATYCZNE LAMPKI na większą ilość, na szczyry z zł. na myszy...

Administrator postępowy, metody, inteligentny, który na obecnej posiadzie przez lat 10 pozostawał jako radca...

Bychle i niezawodne wyleczenie HEMOROIDÓW przez użycie Maści i Proszków Dr. Lebel w Paryżu...

Z PRUS sprowadzana, droga, WODĘ SELTERSKA, zastępuje w zupełności wodę poleconą przez Towarz. lekarskie alkaaliczno-słona

Na najwyższy rozkaz Jego c. k. Apostolskiej Mości. XXXIV. c. k. Loterya Państwowa Ta loterya pieniężna

Ogłoszenia do wszystkich dzienników i pism fachowych, do ksiąg kursowych etc.

RUDOLF MOSSE Wiedeń, I., Sellenstätte 2, Praga, Graben 14.

J. Kapralik Lwów, poleca wszelkie instrumenty matematyczne i samogrające Cenniki bezpłatnie

Uspokajające kaszel smaczne i bardzo smaczne Kaiser's pierstowe bombony

Przez użycie Maści i Proszków Dr. Lebel w Paryżu, 36, boulevard Richard-Lenoir, we Lwowie w apt. pp. Mikolascha i Wewiórskiego.

Kto chce jednorożcem zostać? Ci młodzieńcy, którzy wymaganych szkół nie ukończyli...

PAPIER FAYARD ET BLAYN Papier medyczny, taśmy od inusya, skuteczny dla wyleczenia katarów...

FARBEN FABRIKEN FRIEDR. BAYER & Co. Elberfeld. 7874 SOMATOZA rozpuszczalne białko mięsne

Ruch pociągów kolejowych od 1 maja 1901.

Table with columns for Pociągi godzina, Przychodzą do Lwowa na dworzec główny, and Odchodzą ze Lwowa na dworzec główny.

Ciągnięcie nieodwołalnie 16. Stycznia 1902. Główna wygrana kor. 40.000

Pracownia pozłotnicza WALENTEGO JAKÓBIAKA Lwów, ulica Akademicka 22

Pracownia sukien damskich i ubiorów dziecięcych NAUKI KROJU FRANCUSKIEGO

Table with columns for Pociągi godzina, Przychodzą do Lwowa na dworzec główny, and Odchodzą ze Lwowa na dworzec główny.